

Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusa?

Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusa? Utrapienie, ucisk, czy prześladowanie...

W czasie rekolekcji młodzieżowych Ruchu Światło – Życie spotkałem młodą osobę, która doświadczyła prześladowania z powodu wiary. Wyśmiana. Opluta, pobita, spłakana – w takim stanie wróciła któregoś dnia ze szkoły. Nie znajdując w niczym ukojenia własnego bólu i rozpaczy, sięgnęła po Pismo Święte. Otworzyła je na męce Pana Jezusa i zaczęła czytać; o wydaniu przez Judasza, o pojmaniu w Ogrodzie Oliwnym, biczowaniu, wyszydzeniu... Po tych stacjach dotarła pod sam krzyż. Kiedy przeczytała o śmierci Chrystusa nagle doznała olśnienia. Jak sama przyznała – poczuła wielki pokój w sercu, bowiem dotarło do niej, że żadne prześladowanie, wyśmianie nie może oddzielić jej od miłości Boga; od tej miłości, która pokonała śmierć, a której na imię Jezus Chrystus.

Któż nas może oddzielić od miłości Chrystusa? Głód czy nagość...

Na okno seminaryjnej furty zapukała kobieta. Prosiła o chleb. Po chwili rozmowy dowiedziałem się o sytuacji, w której znalazła się wraz ze swoją rodziną. Mąż wcześniej pracował. Mieli troje dzieci. Niespodziewanie nadszedł dzień, kiedy ojciec wrócił z pracy z wypowiedzeniem. Nie byli na to przygotowani. Od tamtej chwili nie mieli środków do życia. Wspólnymi siłami, przy Bożej i ludzkiej pomocy postanowili temu zaradzić. Było bardzo trudno. Bieda i głód zmusiły matkę i pozostałych członków rodziny do żebrania. Matka chodziła z różańcem w rękach po Katowicach i modliła się o życzliwych ludzi. Spotykała różnych, ale dzięki modlitwie różańcowej nie traciła nadziei. Wkrótce znalazła pomoc w ośrodku charytatywnym.

Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusa?

Bieda, prześladowanie, bezrobocie...

Święty Paweł uczy, że – żadne z niebezpieczeństw, ani trudności życia nie mogą sprawić, że prawdziwy chrześcijanin zapomni o miłości Chrystusa; o tej miłości która dla człowieka pozwoliła się ukrzyżować.

W Jezusie Chrystusie otrzymaliśmy od Boga to, co najważniejsze – miłość, nadzieję, sens życia; z tych darów płynie moc, a więc żadna trudność, problem, nie mogą nas od Chrystusa odłączyć. ►

► Jeśli akceptujesz i przyjmujesz te słowa do swojego życia to już dziś zacznij na kolanach modlić się i prosić Boga o siły potrzebne do przezwyciężenia tych trudności, których obecnie może nie przeżywasz, a które mogą cię kiedyś spotkać, a może to być choroba, utrata pracy, śmierć bliskiej osoby. Taka modlitwa zahartuje twój duch i przyniesie ci wiele owoców, kiedy będziesz ich naprawdę potrzebował.

Dzisiejsza Liturgia Słowa nie ogranicza się wyłącznie do umocnienia naszej miłości do Boga, ale na przykładzie Chrystusa wskazuje na postawę, jaką chrześcijanin powinien przyjmować wobec tych, którzy znaleźli się w potrzebie. Wobec głodnego tłumu Jezus mówi do swoich uczniów: „nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść.” Ta scena powtarza się prawie codziennie przed twoimi drzwiami. Otwierasz i co mówisz człowiekowi, który prosi: Nie mam!? Idź sobie!? A Chrystus, czego nas uczy: „Nie potrzebuje odchodzić; ty daj mu jeść”. Popatrz – Chrystus nie ogranicza się wyłącznie do słów; daje przykład czynem: rozmnaża pięć chlebów i dwie ryby i karmi wszystkich do syta. Ten cud dokonuje się podczas każdej Eucharystii. Chrystus karmi wszystkich do syta. Karmi nas po to, abyśmy z Nim zasiedli na ucztę w niebie, ale karmi nas także po to, abyśmy zdobywali siły i moc do przezwyciężania trudności codziennego życia, a zarazem do naśladowania Jego słów i czynów.

Któż zatem może nas odłączyć od miłości Chrystusa?

Choroba, śmierć..., a może własna pycha, egoizm, niewłaściwy stosunek do tego, co zostało nam dane, zapatrzenie w siebie... Jeżeli twój związek z Chrystusem jest głęboki i zażyły to żadne „rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe” nie zdołają cię odłączyć od Jego miłości. Niezależnie od twojego stanowiska i pozycji społecznej – jeśli przychodzisz do Chrystusa, uczestniczysz w Eucharystii, korzystasz regularnie ze spowiedzi, modlisz się wieczorem, czytasz Pismo Święte, ofiarujesz Mu swoje cierpienie – wówczas idziesz z Chrystusem przez życie. I już nie ważne, jakie to życie jest – powodzi ci się czy nie powodzi, jesteś zdrowy czy chory, bogaty czy biedny –

idziesz z Chrystusem na ucztę w niebie, gdzie „płaczu, ani krzyku nie będzie”. W taki sposób przetrwała chorobę...

► (dodatek chrzcielny) Jak każdy z nas zauważył dzisiejsza liturgia słowa mocno eksponuje umocnienie naszej miłości wobec Boga. Początki tej miłości sięgają sakramentu chrztu, kiedy to rodzice przynoszą swoje dzieci do kościoła, aby powierzyć ich życie samemu Bogu.

W sakramencie chrztu „przyoblekliśmy się w Chrystusa” – ten motyw podkreśla, jak bardzo głęboki jest związek człowieka z Chrystusem, jak bardzo Bóg jest bliski człowiekowi.

Moi drodzy!

Tą relację trzeba nam stale pielęgnować, ożywiać i umacniać. To dokonuje się zwłaszcza w Eucharystii, podczas której Chrystus karmi nas swoim Ciałem. Karmi nas po to, abyśmy z Nim kiedyś zasiedli do wspólnej uczyty w niebie. Karmi nas po to, abyśmy już dziś zdobywali siły do przewycięzania trudności codziennego życia.. Karmi na po to, abyśmy w słowach i czynach upodabniali się do Chrystusa. Z tego płynie wezwanie i zachęta dla rodziców dzieci i rodziców chrzestnych: jeśli chcecie sumiennie podejmować trud wychowania, być dla swoich dzieci przykładem, wychować ich na dobrych ludzi i prawdziwych uczniów Chrystusa – przychodźcie na Eucharystię, a później przyprowadzajcie na Nią wasze dzieci, bo to właśnie w tym chlebie, które staje się Ciałem – tkwi siła i moc głębokiej i zażyłej więzi z Chrystusem, której nikt i nic nie jest w stanie rozerwać. Przekonała się o tym...

►...pani Maria, pacjentka katowickiego hospicjum. Kiedy w ubiegłą niedzielę przyjmowała Komunię Świętą widziałem, że cierpienie doskwiera jej i już bardzo bliska jest śmierci. Przez okres choroby przygotowywała się na najgorsze. Dzięki Chrystusowi zwyciężyła! Taką wiadomość otrzymałem po jej śmierci od personelu. Dzięki Chrystusowi zwyciężyła!

Wpatrzeni w krzyż, na którym zwyciężyła miłość powtarzajmy każdego dnia za Świętym Pawłem: „I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani rzeczy terażniejsze, ani przyszłe, ani potęgi, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.” Amen.

XVII Niedziela Zwykła (A)

